

**SCHULZ  
BRUNO**

TRAKTAT O  
MANEKINACH.  
CIĄG DALSZY

**Schulz Bruno**  
**Traktat o Manekinach. Ciąg dalszy**

*[http://www.litres.ru/pages/biblio\\_book/?art=23550578](http://www.litres.ru/pages/biblio_book/?art=23550578)*

*Traktat o Manekinach. Ciąg dalszy:*

**Аннотация**

Ciesz się klasyką! Miłego czytania!

# Содержание

Конец ознакомительного фрагмента.

6

# Bruno Schulz

## Traktat o Manekinach.

### Ciąg dalszy

Następnego wieczora ojciec podjął z odnowioną swadą ciemny i zawiły swój temat. Lineatura<sup>1</sup> jego zmarszczek rozwijała się i zawiązała z wyrafinowaną chytryością. W każdej spirali ukryty był pocisk ironii. Ale czasami inspiracja rozszerzała kręgi jego zmarszczek, które rosły jakąś ogromną wirującą grozą, uchodząc w milczących wolutach<sup>2</sup> w głąb nocy zimowej. – Figury panoptikum<sup>3</sup>, moje panie – zaczął on – kalwaryjskie<sup>4</sup> parodie manekinów, ale nawet w tej postaci strzeżcie się lekko je traktować. Materia nie zna żartów. Jest ona zawsze pełna tragicznej powagi. Kto ośmiela się myśleć, że można igrać z materią, że kształtować ją można dla żartu, że żart nie wrasta w nią, nie wżera się natychmiast jak los, jak przeznaczenie? Czy przeczuwacie ból, cierpienie głuche, nie wyzwolone, zakute w materię cierpienie tej pałuby<sup>5</sup>, która nie

---

<sup>1</sup> *lineatura* – układ linii. [przypis edytorski]

<sup>2</sup> *woluta* – ornament w kształcie spirali lub zwoju. [przypis edytorski]

<sup>3</sup> *panoptikum* – gabinet osobliwości, także figur woskowych. [przypis edytorski]

<sup>4</sup> *kalwaria* – zespół kapliczek będących kolejnymi stacjami drogi krzyżowej. [przypis edytorski]

<sup>5</sup> *pałuba* – daw. niezgrabna kukielka, także brzydka kobieta przypominająca kukłę. [przypis edytorski]

wie, czemu nią jest, czemu musi trwać w tej gwałtem narzuconej formie, będącej parodią? Czy pojmujecie potęgę wyrazu, formy, pozoru, tyrańską samowolę, z jaką rzuca się on na bezbronną kłodę i opanowuje, jak własna, tyrańska, panosząca się dusza? Nadajecie jakiejś głowie z kłaków i płótna wyraz gniewu i pozostawiacie ją z tym gniewem, z tą konwulsją, z tym napięciem raz na zawsze, zamknięcia ze ślepą złością, dla której nie ma odpływu. Tłum śmieje się z tej parodii. Płaczcie, moje panie, nad losem własnym, widząc nędzę materii więzionej, gnębionej materii, która nie wie, kim jest i po co jest, dokąd prowadzi ten gest, który jej raz na zawsze nadano.

# Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.